

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie za przesyła pocztowa 2 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Porzeczce Kasza Oszczędniczej Nr. 61296.
Księp „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamski nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nad tekstem 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dający wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia samiejscowa i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i ślubnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Znaczenie strefy wolnocłowej w Gdyni

Wywiad u p. dyrektora departamentu Wacława Fabierkiewicza.

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Rady Ministrów, ustalającego w Gdyni wolny obszar celny jakoteż normy na których ma się opierać funkcjonowanie tego obszaru, dyrektor departamentu celi w ministerstwie skarbu, p. Wacław Fabierkiewicz, udzielił prasie bliższych i autorytatywnych wyjaśnień w tej tak interesującej szerszy ogół sprawie.

Na wstępie p. dyrektor Fabierkiewicz zaznaczył, że jakkolwiek ustawa o ustaleniu w Gdyni wolnego obszaru celnego weszła już w życie, działalność tego obszaru musi być narazie bardzo ograniczona. Chwilowo czynny jest tylko jeden magazyn, który w 3/4 zajęty jest przez transporty bawełny, a w 1/4 przez inne artykuły przeważnie drobnicowe.

— Kiedy zatem należy się spodziewać pełnego uruchomienia wolnej strefy celnej?

— Pełne uruchomienie wolnej strefy celnej nastąpi z chwilą wykończenia budowy dwóch nowych magazynów, co powinno mieć miejsce w miesiącu październiku lub listopadzie r.b. W tym terminie strefa wolnocłowa ruszy pełną parą.

— Na czym polega główne znaczenie strefy wolnocłowej w Gdyni?

— Główne znaczenie strefy wolnocłowej polega na tym, że w tej strefie odbywać się będzie przechowywanie, przepakowywanie, czyszczenie, mieszanie, rozdzielanie i poddawanie obróbce lub przerobce towarów, jednym słowem uszlachetnianie wyrobów przeważnie importowych. Tak np. herbatą, która może być przywożona w ładunkach masowych, byłaby paczkowana na terenie wolnego obszaru. Tak samo mogłaby dokonywać się w wolnej strefie dojrzewanie, sortowanie, opakowywanie owoców (np. pomarańcz) oraz ich przerobów. Jest również prawdopodobne powstanie na terenie wolnej strefy targów owocowych.

Obok głównego celu skoncentrowania ładunków i dysponowania nimi zarówno dla potrzeb wewnętrznych jak i dla eksportu na terenie wolnego obszaru, mogłyby się rozwinąć składowanie towarów nietylko dla potrzeb rynku wewnętrznego, ale i szeregu innych rynków, w odniesieniu do których Polska występowałaby w roli pośrednika. W ten sposób Gdynia dzięki swemu wolnemu obszarowi celnemu mogłaby się stać portem pośredniczącym w odniesieniu do portów bałtyckich, Czechosłowacji i Rumunii.

Na terenie wolnego obszaru celnego mogłyby się rozwinąć system składowania tranzytowego, czyli ładunków przeznaczonych dla innych portów. Bawełna właśnie jest tym surowcem, który narazie jeszcze w niewielkich rozmiarach przeznaczony jest nietylko dla naszego rynku wewnętrznego (import bawełny dla rynku wewnętrznego dokonuje się dziś prawie w całości przez Gdynię), ale i dla Czechosłowacji. To samo się może z tranzytem owoców i szeregu innych artykułów.

— Czy w tej mierze przewidywane są uprzywilejowania dla niektórych państw?

— Oczywiście. Dotyczyłyby one przede wszystkim państw najbardziej w tym zakresie zainteresowanych, tj. Czechosłowacji i być może Rumunii.

Oczywiście, państwa te musiałyby uprzednio ujawnić swe zainteresowanie w uzyskaniu tych uprzywilejowań.

— Czy przewidywane jest powstanie na terenie wolnej strefy celnej zakładów przemysłowych?

— Jakkolwiek zasadniczo istnieje moż

ność udzielenia koncesyj na zakłady przemysłowe, nie wydaje mi się, sądząc z doświadczeń innych stref wolnocłowych, ażeby mogły one na tym terenie powsta-

wać w większej liczbie.

Powstawanie wielu gałęzi przemysłu na tym terenie nie należałoby zresztą w interesie państwa, to też zachowało ono sobie pod tym względem pełną swobodę. Przykładowo wąpłić należy, czy np. użyskałyby koncesje bekoniarne, cukrownie, drożdżownie i inne przedsiębiorstwa eksportujących gałęzi przemysłu, gdyby o udzielenie takiej na terenie wolnej strefy zabiegały. Natomiast przypuszczalnie z przychylnym przyjęciem spotkały-

by się podania o koncesję na przerób artykułów z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny i na reexport, w szczególności w działach przemysłu jeszcze w kraju nie istniejących.

Zasadniczo — zaznacza w dalszym ciągu rozmowy p. dyrektor Fabierkiewicz — wolna strefa traktowana jest pod względem celnym jak zagranica. Przywóz zagranicznych towarów do wolnego obszaru może się odbywać bez rejestracji celnej, bez pobierania opłat celnych i opłat ków pośrednich, jak również bez podatków przywozowych, przewozowych i wywozowych. Przepisy te jednak nie będą naruszały obowiązujących ograniczeń w dziedzinie obrotu artykułami monopolowymi i akcyzowymi, jak również przedmiotami uzbrojenia i wyposażenia wojskowego.

Obrót zagranicznymi artykułami monopolowymi będzie mógł być dokonywany tylko po opłaceniu cła i akcyzy i po uzyskaniu zezwolenia ministerstwa skarbu (departament akcyz i monopolii). Ponadto będą miały zastosowanie ograniczenia sanitarne i weterynaryjne, oraz ograniczenia, mające na względzie bezpieczeństwo publiczne i wykonanie zobowiązań międzynarodowych.

— A jak się przedstawia sprawa spożywania na terenie wolnego obszaru celnego?

— Spożycie na terenie wolnocłowym będzie podlegało reglamentacji. Istnieje możliwość powstania towarzystw dla zaopatrywania statków, utrzymujących żeglugę z portami obcemi, lub jachtodajni wyłącznie dla zatrudnionych na wolnym obszarze. Naogół jednak towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru celnego, a przeznaczone do spożycia na tym obszarze, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przywozowym na ogólnych zasadach stosowanych przy imporcie towarów z zagranicy.

Handel detaliczny jest wzbroniony na terenie wolnego obszaru celnego. Natomiast powstanie zakładów oraz budowa domów na obszarze wolnocłowym wymaga koncesyj ministra przemysłu i handlu wydanej w porozumieniu z ministrem skarbu.

Zamieszkiwanie i przebywanie w strefie na terenie wolnego obszaru będzie ograniczone tylko do przedsiębiorców, którzy mają swe zakłady na terenie wolnego obszaru oraz dla osób, których stała obecność przy obiektach, powierzonych ich ochronie będzie przez władze portowe uznana za niezbędną. M. G.

Austria wiąże się

gospodarczo z Włochami.

Wiedeń. — W wyniku podróży kancelarza dr. Dollfussa do Rzymu zawarty został między Włochami a Austrią układ gospodarczy, zawierający następujące punkty:

1) Włochy urządują dla Austrii w porcie Trjestu wolną strefę, za minimalnym rocznym wynagrodzeniem.

2) Austria utworzy marynarkę handlową pod flagą austriacką z siedzibą w Trjeście.

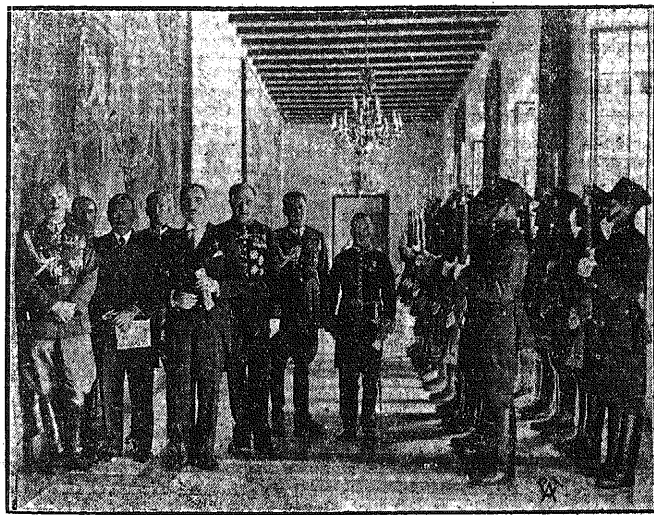
3) Według możliwości Austria będzie kierować swój handel do Trjestu, gdzie będzie również główny punkt wyjazdu austriackich emigrantów.

4) Włochy traktować będą towary austriackie, wwożone do Włoch, w sposób uprzywilejowany.

5) Włochy zwiększą swe zakupy w Austrii, przyczem szczególnie kontrolowane przez państwo organizacje uczestniczyć mają w tych zakupach.

Układ z Węgrami zawiera nietylko uprzywilejowanie towarów węgierskich, wprowadzanych do Włoch, lecz również przyrzeczenie, że Włochy odbiorą cały węgierski zbiór kukurydzy, o ile nie zostanie sprzedany do innych krajów.

W ten sposób Mussolini zamierza w dziedzinie gospodarczej związać oba państwa z Włochami.



Posel grecki na Zamku. Nowomianowany posel grecki przy rządzie polskim Jan Politis złożył Panu Prezydentowi Rzplitej na Zamku swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu poseł grecki w towarzystwie zastępcy, dyrektora Protokołu Dyplomatycznego p. R. Przędzińskiego i w otoczeniu członków Kancelarii Cywilnej i Domu Wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej, po akcie wręczenia listów uwierzytelniających.

Ultimatum Włoch do Albanji

Żądania wydania fortec i broni, oraz obsadzenia stanowisk urzędniczych Włochami.

Londyn. — „Daily Mail” donosi z Biłogrodu, iż rząd włoski szkuje się do wymierzenia silnego ciosu w niepodległość Albanji. W dniu wczorajszym rząd albański otrzymał notę od rządu włoskiego, która posiada charakter ultimatywny i zawiera pod adresem króla Achmeda Zogu następujące żądania:

1) usunięcie ze służby państwowej wszystkich urzędników, którzy nie mogą wykazać swego pochodzenia włoskiego i nie uczęszczali do włoskich szkół. Urzędnicy ci mają być zastąpieni przez osoby, które odpowiadają powyższym warunkom.

2) sprzedania przez Albanję wszystkich fortyfikacji, samolotów wojskowych, magazynów broni i amunicji rządowej włoskiemu.

3) zwolnienia z zajmowanego stanowiska głównego komendanta policji albańskiej, Anglika sir Percy'ego oraz wszyst

kich obokrajowych oficerów policyjnych, a zastąpienie ich oficerami włoskimi.

4) rząd albański wypowiedzieć ma natychmiast wszystkie traktaty handlowe z obcymi państwami i ograniczyć się wyłącznie do importu towarów włoskich.

5) we wszystkich szkołach albańskich ma być wprowadzona jako przedmiot obowiązkowy nauka języka włoskiego, zaś wszyscy absolwenci szkół średnich, korzystający ze stypendiów, muszą kontynuować studia na uczelniach włoskich. Nadto zamknięte szkoły katolickie mają być ponownie otwarte, zaś francuskie gimnazjum prywatne w Gonizza ma być przemianowane na włoskie.

Jak się korespondent „Daily Mail” z albańskich kół rządowych dowiaduje, król Zogu odrzucił wszystkie żądania, za warcie w nocie włoskiej.

Hitlerowcy planują zamach na prez. Hindenburga?

Sensacyjne doniesienia angielskiego dziennika.

Londyn. — „Manchester Guardian” podaje sensacyjną wiadomość o zamierzonej przez hitlerowców zamachu na prez. Hindenburga, którego celem byłoby oczywiście odwrócenie uwagi mas od bolączek obecnego reżimu i zwrócenie nie uwagi tłumów przeciwko komunistom.

Plan przewiduje dokonanie zamachu na połowę września b.r.

Wszystkie szczegóły zostały wypracowane, wybrano już nawet szereg terrorystów hitlerowskich, którzy mają zamach

wykonać.

Poza ten kraj się tu jeszcze inne cele, a mianowicie dąłoby to powód do odroczenia procesu o podpalenie Reichstagu.

Oczywiście istnieje możliwość, że zamachowcy zostaliby zliczowani przez tłum.

Wobec opublikowania tej wiadomości hitlerowcy mogliby zaniechać zamachu, w takim razie — jak podaje dziennik — znajdą oni inny powód dla odroczenia procesu lipskiego.

TELEGRAMY

ROZWIĄZANIE FORMACJI HITLEROWSKICH W BRUNSWIKU.
Berlin. — Biuro Conti donosi, iż rząd krajowy Brunzwicku rozwiązał z dniem 31-ym sierpnia r. b. wszystkie oddziały szturmowe (S. A.) i sztafety ochronne (S. S.) na terenie Brunzwicku w dotychczasowej formie.

Zarządzenie to wydane zostało w porozumieniu z władzami centralnymi w Berlinie. Oficjalny komunikat nie podaje żadnych przyczyn, dla których zarządzenie to zostało wydane.

AUSTRIA WZMACNIA ZANDARMERIE NA GRANICY BAWARSKIEJ.
Berlin. — Biuro Conti podaje jako wiadomość własną p. t. „Wzmocnienie zandarmierii austriackiej na granicy” wiadomość z Salzburga, zapowiadającą wzmocnienie zandarmierii austriackiej wzdłuż granicy bawarskiej przez policję pomocniczą Heimatschutzu.

OSOBLIWA „DELEGACJA”.
Nowy Jork. — Otrzymało to wiadomość, iż z Hawany miał wylecieć do Nassau samolot, wiozący grupę ludzi, którzy są zdecydowani zabić b. prezydenta Kubę Machado.

DANJA ROZWIĄZE PARTIE HITLEROWSKĄ I KOMUNISTYCZNĄ.
Kopenhaga. — Władze duńskie zakazały odbycia uroczystości b. niemieckich uczestników wojny światowej w mieście Hoyer, połączone z pochodem pod pomnik poległych żołnierzy. Zakaz ten należy przypisać naprężonemu stosunkom politycznym, panującym pomiędzy Danią i Niemcami, w związku z propagandą hitlerowską, uprawianą w tym kraju przez agentów berlińskich.

W duńskich kołach miarodajnych słychać również, że rząd duński nosi się z zamiarem rozwiązania partii hitlerowskiej, jak również i komunistycznej na obszarze całej Danii.

Niemcy rewoltują

Zagłębie Saary
Paryż. — Wczorajsza antyfrancuska manifestacja, na którą hitlerowcy sprowadzili do Niederalwalde nad Renem 100 tysięcy Niemców z Zagłębia Saary, wywołuje w całej Francji poważne zaniepokojenie.

Według nadchodzących z Niederalwalde wiadomości, prowokacyjny charakter manifestacji zmierza do wywołania w Zagłębiu Saary zamieszek, aktów terroru, przy gotowości w ten sposób teren dla przewidzianego w r. 1935 plebiscytu. Charakterystycznym jest w tej mierze telegram, przesłany manifestantom przez min. Goeringa, który twierdzi, że rząd niemiecki uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, by Zagłębie Saary zjednoczyć z Niemcami.

„La Liberté” ogłasza sensacyjną depeszę, z której wynika, że szef komisji rządzącej Zagłębia Saary, Knock, jest zdecydowany wnieść apel do Ligi Narodów, wskazując, z powołaniem się na niebezpieczeństwo, jakie mieszkańcom Zagłębia grozi ze strony Niemiec.

EKSKAIZER WILHELM CHORY.
Berlin. — „Deutsche Allg. Ztg.” donosi z Doorn, że b. cesarz Wilhelm jest chory.

OLBRZYMI PROPAGANDOWY RAJD SAMOCHODOWY NIEMIECKI.
Berlin. — Propagandowy rajd samochodów i motocykli do Prus Wschodnich rozpoczął się startem drużyny berlińskiej, po której odjechała sztafeta Reichswehry. Ogółem w rajdzie uczestniczy 1528 maszyn, w tem 1045 samochodów i 438 motocykli z załogą, liczącą łącznie 5.000 osób.

Razem z pierwszymi sztafetami wjechał do Królewca kierownik rajdu sekretarz stanu w ministerstwie propagandy dr. Funk. Rajd odbywa się częściowo przez terytorium polskiego Pomorza.

HITLEROWSKA SZTURMÓWKA MOTOCYKLISTÓW.
Opole. — Na Śląsku Opolskim partia hitlerowska zorganizowała osobną szturmówkę motocyklistów. Kierownikiem jej został niejaki Gisberg z Opola.

FORTYFIKACJA WYBRZEŻY SYBERYJSKIEJ.
London. — Z Tokio donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych bada po głębsi, jakoby władze sowieckie dokonywały fortyfikacji wybrzeży syberyjskich.

Ambasada japońska w Moskwie otrzymała szczegółowe instrukcje celem wyświe tlenia tej sprawy.

6-ole klasowa
Prywatna Powszechna Szkoła Koedukacyjna oraz Przedszkole
Zofji Wigurskiej-Folfasińskiej
Staszowa 10. Telefon 16-12.
Przyjmuje zapisy do wszystkich klas,
Kancelaria Szkoły otwarta codziennie od godziny 10 — 12 i od 4 — 6.

Ameryka ignoruje ultimatum japońskie

Japonja grozi konsekwencjami.

London. — Wedle ostatnich depesz nadchodzących z Tokio, wiadomość o realizacji amerykańskiego programu rozbudowy floty wojennej wywołała w tamtejszych kołach rządowych i politycznych wielkie poruszenie. Z informacji pochodzących z kół zbliżonych do rządu wynika, iż rząd japoński uważa zachowanie się rządu Stanów Zjednoczonych za prowokację i wyciągnie z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

Jak wiadomo, rząd japoński wystosował do Stanów Zjednoczonych ultimatywną notę z żądaniem natychmiastowego zaniechania rozbudowy floty, domagając się równocześnie odpowiedzi w ciągu określonego terminu i grożąc stosowaniem środków odwetowych na wypadek nieuwzględnienia żądań japońskich.

Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych ignoruje notę japońską i pospiesznie zabiera się do realizacji olbrzymiego programu rozbudowy floty wojennej, co zdaniem angielskich kół politycznych może doprowadzić do wybuchu otwartego konfliktu między obu państwami.

London. — Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz marynarki Swanson podpisał rozporządzenie o budowie 2-ech okrętów awjomelek i dwóch lekkich krążowników. Koszt budowy okrętów awjomelek wyniesie 38 milionów dolarów, a lekkich krążowników 23 miliony dolarów. Budowa tych nowych czterech jednostek morskich będzie dokonana w ramach programu rozbudowy marynarki, którego przeprowadzenie kosztowało 238 mil.

Trudna sytuacja

dla Jugosławii.

Paryż. — „L'Intransigeant” analizuje trudną sytuację, w jakiej znalazł się król albański Achmed Zogu.

Jedno z dwojga: albo królestwo albańskie znajdzie się wobec katastrofy finansowej, nie przyjmując warunków, wysuniętych przez Mussoliniego, albo też przez przyjęcie tych warunków władca Albanii narazi się na nienawiść i ewentualny bunt nacjonalistów albańskich.

Rząd uzależnił dalszą wpłatę, przynależną zasadniczo pożyczki dla Albanii, od przyjęcia przytoczonych warunków. Dziennik podkreśla, że przyjęcie przez Achmeda Zogu warunków Mussoliniego byłoby de facto aneksją Albanii przez Włochy.

Ustąpienie Zogu wobec żądań włoskich utworzył również dla Jugosławii niesłychanie trudną sytuację. Adriatyk stał się istotnie, według marzeń Mussoliniego, włoskim mare nostrum.

STRAJK FLISAKÓW WE FRANCJI KONCZY SIĘ.

Paryż. — Strajk pracowników żeglugi rzecznej zdaje się dobiegać końca.

Na zgromadzeniu delegatów w Chanzy, zdecydowano w zasadzie zakończenie strajku. W posiadzeniu uczestniczyło ponad 1500 delegatów. Przebieg narad był bardzo spokojny. Decyzja zaprzestania strajku nie jest ostateczną, gdyż strajk obejmuje ogółem obszar od Sekwany aż do granicy belgijskiej. Zgromadzenie nie chciało wobec tego przyjąć na siebie odpowiedzialności za wszystkich strajkujących. Przyjmując zasadniczo propozycję ministra robót publicznych Paganona, zgromadzenie uzależniło ostatecznie zakończenie strajku od zgody reszty pracowników żeglugi kanałowej.

Zdaje się jednak, że propozycje ministra Paganona przyjęte będą przez ogół pracowników i wobec tego strajk zakończy się.

Słynny lotnik Poss

zginął w katastrofie.

Berlin. — Podczas obecnego lotu okrężnego turystycznego w Niemczech wydarzył się w sobotę rano tragiczny wypadek. Znany z swych wspaniałych wyczynów podczas konkursów międzynarodowych, niemiecki lotnik Poss, jak również towarzyszy jego Weirich spadli z samolotem w Wildbergu koło Neustadtu nad Dossą, zabijając się na miejscu.

Powodem katastrofy był bardzo niski lot oraz uderzenie lewym skrzydłem samolotu o wieżę kościoła. Pono prawdopodobnie dlatego leciał tak nisko, by wykorzystać pomysły wiatry w dolnych warstwach powietrza.

Śmierć znanego pilota Possa zrobiła w kołach lotniczych niemieckich przynębiające wrażenie. Należał on bowiem do najlepszej klasy pilotów niemieckich i odznaczył się już w czasie wojny jako bardzo uzdolniony lotnik morski, dokonując licznych lotów wywiadowczych.

Lotnik Poss był jednym z najgroźniejszych rywali śp. Żwirki w jego sławnym zwiędwie w międzynarodowym raj-

dzie lotniczym nad Europą w roku 1932. Żwirko zwyciężył zdobywając 461 punktów po nim zaś szli Morzik i Poss (oba Niemcy) z równą ilością 458 punktów.

MIN. COT POLECI DO MOSKWI.

Paryż. — Jak słychać z kół zbliżonych do rządu, minister lotnictwa Pierre Cot uda się w pierwszej połowie września na zaproszenie rządu sowieckiego do Moskwy. Min. Cot poleci na samolocie, który sam będzie prowadził.

Towarzyszyc mu będą w tej podróży powiatrzej: Haguenuau Joxe, Dekaysier, członkowie gabinetu ministra, oraz płk. Jaunaud, por. Noel i kpt. Alamichel.

OWACYJNE POWITANIE LINDBERGHA W KOPENHADZE.

Kopenhaga. — W sobotę po południu hydroplan Lindbergha wodował gładko na Oeresund koło Kopenhagi.

Tłumy publiczności witały owacyjnie lotnika, który w otwartym samochodzie udał się głównymi ulicami miasta do ratusza.

Hindenburg otrzymuje

nowe dobra,
„sławi Wilhelma i „pruską ziemię” ojczyzną”.

Berlin. — Pod pomnikiem wojennym w Tannenburgu odbył się w niedzielę w obecności wielu ministrów i sekretarzy stanu, generalicji, przedstawicieli dyplomacji, gospodarstwa i życia publicznego jak również prasy, akt nadania dalszych dóbr w Prusiech Wschodnich prez. Hindenburgowi. Nadprezydent Koch wygłosił przemówienie, w którym sławił Hindenburga, jako zwycięzcę i uzasadnił obszernie postanowienie zespolenia najściślejszego rodziny Hindenburga z prowincją Prus Wschodnich. Następnie prezydent ministrów Goering wygłosił przemówienie i wręczył prezydentowi Hindenburgowi dokument darowizny domeny Langenau i Prusswald.

Kancelarz Rzeszy, Adolf Hitler, w swoim przemówieniu przypomniał dni walk w Prusiech Wschodnich i ogłosił, że dobra Neudeck i Prusswald są wolne od publicznych ciężarów na rzecz Rzeszy i krajów, dopóki te dobra pozostaną związane z męskim dziedzicem o nazwisku Hindenburg.

Prezydent Rzeszy w swej odpowiedzi wspomiał najpierw o poległych i „cesarzu, którego zaufanie powołało go ongiś do Prus Wschodnich. Darowiznę przyjmuję nie ze względu na swoje zasługi, lecz ponieważ widzi w niej symbol silnego ze spolenia swojej osoby i swych potomków ze starą pruską ziemią ojczyzną”.

ULICA ADOLFA HITLERA W SOPOTACH.

Gdańsk. — Magistrat Sopot uchwalił na ostatnim swem posiedzeniu przeprowadzić zmianę nazwy ulicy Wejherowskiej, prowadzącej w kierunku granicy polskiej, na ulicę Adolfa Hitlera.

JACHT POLSKI OSIADŁ NA MIELNIEZIE POD PILAWĄ.

Królewiec. — W pobliżu Pilawy osiadł na mieliznie polski jacht „Vision”, należący do akademickiego Jachtklubu w Jastarni. Jacht był w drodze z Jastarni do Szwecji, lecz z powodu szalonej burzy

i wichury, oraz skutkiem uszkodzenia masztów zapędzony został w kierunku Pilawy. Załogę złożoną z 12 osób uratowano. Rozbitkami zajął się konsul gen. w Królewcu.

RZĄDOWY NADZÓR NAD CENAMI W AMERYCE.

Waszyngton. — Gen. Johnson wyraził obawę z powodu pewnej tendencji wzrostowej, jaką wykazują ostatnio ceny. Zwykle ta ma być wynikiem akcji spekulatów.

Aby przeciwdziałać powyższemu zjawisku gen. Johnson zapowiedział utworzenie specjalnej organizacji, która by miała na celu nadzór nad wykonaniem poszczególnych kodeksów pracy, przyjętych przez różne gałęzie przemysłu, jak również nadzór nad wahaniami cen.

Doniosłe odkrycie

rosyjskiego chirurga.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że znany chirurg prof. Worony z instytutu transtu żył krwi w Charkowie dokonał niesłychanego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żyjące. Tak np. prof. przeszczepił zdrową nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu pewnej kobiety, która zażyła wielką ilość trucizny, przez co jej nerki zostały zniszczone. Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organizmie kobiety, która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie nie prof. Worony będzie miało epokowe znaczenie dla rozwoju chirurgii.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT PASAZERSKI.

Moskwa. — W Charkowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski K. 7, obliczony na 128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne w 16 kajutach i pomieszczenie dla załogi. W samolocie znajduje się ponadto salon oraz pomost spacerowy, umieszczony pośrodku skrzydeł. K. 7 odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora inż. Kalinina.

CHCE ZAOPATRYĆ CAŁY ŚWIAT W MIĘSO Z... RENIFERÓW.

Nowy Jork. — Opinia publiczna Ameryki poruszona została fantastycznym planem „króla kartek pocztowych” Stanów Zjednoczonych Karola Lomen. Ekscentryczny ten Amerykanin chce zbudować na Alasce olbrzymie fabryki konserw z mięsa reniferów i cały świat zaopatrzyć w ten „przysmak”.

Lomen jeszcze w r. 1914 zakupił na Alasce wielkie trzody reniferów. Posiada ich obecnie 300 tysięcy sztuk.

Fantastyczny plan Lomena ma finansować podobno kilku adwokatów i kapitałistów nowojorskich.

NAFTA SPŁONĘŁA NA MORZU.

Sydney. — W porcie australijskim Brisbane wydarzyła się wstrząsająca katastrofa okrętowa. Oto na holenderskim statku cysternie „Haarlem” z niewyjaśnionych przyczyn zapaliła się jedna z beczek z naftą, a w kilka minut później cały statek ogarnęły płomienie, którym towarzyszyły nieustanne eksplozje wybuchających beczek naftowych. Mimo rozpaczliwych wysiłków załogi, okręt w przeciągu godziny spłonął doszczętnie i zatonał, zaś rozlana na powierzchni morza nafta paliła się jeszcze przez kilka godzin, zagrażając poważnie sąsiednim okrętom.

Kilkunastu marynarzy zostało dotkniętych poparzeniami. Wartość spalonego okrętu wraz z ładunkiem wynosiła 133.000 guldenów holenderskich.

SIEDMIU TURYSTÓW ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ POD MONT BLANC.

Paryż. — Tragiczny wypadek wydarzył się w Alpach, na włoskiej stronie góry Mont Blanc, gdzie siedmiu turystów poniosło śmierć wskutek zmarznięcia.

Jak donoszą z Chamonix, wszyscy ci turysci wyruszyli we wtorek z Courmayeur i przez trzy dni błądzili między włoskim stoikiem a wierzchołkiem Mont Blanc. Ogromne wyczerpanie i dotknięcie zimno pozabawiło w końcu pięciu turystów całkowicie siły; pozostali oni na miejscu, podczas gdy dwóm pozostałym udało się osiągnąć schronisko Vallot.

Zabrawszy zapasy żywności, obaj turysci wyruszyli do swych pozostałych towarzyszy, prawdopodobnie jednak w drodze padli ofiarą lodowatego zima, gdyż ekspedycja ratunkowa znalazła już tylko zwłoki wszystkich siedmiu. Temperatura wynosiła 35 stopni poniżej zera.

DZWIĘKOWE KINO „LUNA”

Wszystkie dni i dni następnych
Blaski i cienie miłości
W rolach głównych:
FREDRIC MARSCH I SYLVIA SIDNEY

INTERWENCJA W SPRAWIE
WYDALENIA ŻYDÓW POLSKICH
Z TURYNII.

Warszawa. — Poselstwo Rzplitej w Berlinie podjęło interwencję a rządu Rze...

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO
ZJAZDU HISTORYKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. — 27 b. m. odbyło się w Teatrze Polskim ostatnie posiedzenie...

Obrazy rozpoczęły się o godz. 10 m. 30 przy bardzo liczny udział uczestników...

O godz. 16 m. 05 odjechał z dworca głównego w Warszawie pociąg specjalny

do Krakowa. Pociągiem tym 395 osób z pośród uczestników kongresu udało się do Krakowa...

NOWY KOŚCIÓŁ W GDYNI.

Gdynia. — Na Kępie Oksywskiej, stanowiącej dzielnicę portową Gdyni, J. E. ks. biskup Gawlina dokonał poświęcenia...

Oksywie wraz z kościołem, który jest najstarszą i pierwszą świątynią na wybrzeżu...

Masowe rewizje wśród Ukraińców.

Lwów. — W związku z ostatnimi wyściami O. U. N. odbywają się liczne rewizje wśród notorycznych sympatyków...

W Czyżkowie pod Lwem przeprowadzono dwugodzinną rewizję w domu kierownika miejscowej szkoły...

Największą ilość rewizji przeprowadziła policja w Kołomyi, a to wśród bawiacych tam studentów ukraińskich.

W tym samym dniu przeprowadzono rewizję we wsiach powiatu kolomyjskiego: Piadyki, Myszyzna, Wierbiaż Niżny...

ZMIANA STAWEK CZESNEGO W SZKOLACH PRYWATNYCH.

Warszawa. — Z uwagi na obecną sytuację gospodarczą dyrekcje szkół prywatnych w Warszawie poddały rewizji...

W roku szkolnym 1933/34 znaczna część szkół prywatnych w Warszawie dostosuje wysokość czesnego do t. zw. taksy administracyjnej...

Gwałtowny pożar zagrażał zabytkowemu klasztorowi.

Kielce. — W nocy z piątku na sobotę w miasteczku Jedrzejów, w bezpośrednim sąsiedztwie starego klasztoru...

Pożar był tak gwałtowny, że postawił na nogi wszystkie strażę pożarną z okolicy, a nawet o pomoc alarmowane były Kielce...

Zagrożony pożarem klasztor stanowił jeden z najpiękniejszych i najstarszych zabytków historycznych. Zbudowany został przez biskupa krakowskiego...

ciesząca się szczególnym kultem ludności. Ocalenie od ognia cennego zabytku historycznego stanowi wielką zasługę jedźrzejowskiej straży ogniowej.

PRZED OLBRYZYM KOMUNISTYCZNYM PROCESEM NA WOJNYŃ.

Warszawa. — Sędzia śledczy dla spraw politycznych przy sądzie okręg. w Łucku zakończył trwającą od dwóch lat śledztwo w głośnej sprawie K. P. B. zdekonspirowanej na terenie Wołynia...

Przewidywanym jest, że proces, który znajdzie się na wokandzie sądowej jeszcze w końcu r. b. w Łucku potrwa około 6 tygodni.

SPRAWY O ALIMENTY.

Warszawa. — Sądy grodzkie w Warszawie zawałone są sprawami alimentarnymi. Niedawno adw. Orzecki oświadczył na rozprawie w sądzie grodzkim w Targówku...

Przed kilkoma dniami wydział XI cywilny sądu okręgowego rozpatrywał kilkanaście spraw alimentarnych na jednej sesji.

Przed kilkanaście dni wydział XI cywilny sądu okręgowego rozpatrywał kilkanaście spraw alimentarnych na jednej sesji.

Dwaj kolejarze planowali zamach na kasę dworcową.

Warszawa. — Niedawno władze bezpieczeństwa otrzymały w drodze poufnej niezwykłe sensacyjną wiadomość o przygotowywanym zamachu na kasę kolejową na dworcu Warszawa-Praga-Towarowa.

KRONIKA

Wtorek 29 SIERPIEŃ
Dziś. — Ściecie św. Jana Chrz. Jutro. — Róży Limaszkiel.
Wschód słońca o godz. 4.51 Zachód " " 18.37

— Nowy komisarz m. Częstochowy. Pan minister spraw wewnętrznych podpisał dekret nominacyjny...

— Kiedy będą wybory do Rady Miejskiej? Ministerstwo spraw wewnętrznych kończy już opracowanie regulaminów...

— Automaty telefoniczne na dworcu kolejowym. Na dworcu kolejowym, obok kiosku „Ruchu”...

— Wycieczka do Wiednia na uroczystości jubileuszu 250 rocznicy odsieczy Wiednia...

— Wycieczka zapowiada się bardzo uroczysto. Weźmie w niej udział kilku biskupów i dostojników kościelnych.

— Iluminacja Częstochowy. Przybył do Częstochowy delegat centrali elektrowni belgijskiej...

— O tepieniu ostu, chwastów i szkodników roślinnych. Rozplakatowane zostało rozporządzenie...

— Wystawa gospodarstwa domowego na Śląsku. W czasie od 30 października do 15 listopada...

— „Na RWD-5 przez Atlantyk”. Aero klub Rzeczypospolitej Polskiej w poczuć swego obowiązku wobec społeczeństwa...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracji...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracji...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracji...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracji...

— Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracji...

takt z dobrze znanymi policji zawodowy mi presteptami, a szczególnie kasiarzami. Zwrocono uwagę na b. pracownika kolejowego, Henryka Adamczyka...

Na planie tym podano także miejsce, w którym ustawiona jest kasa, przy czym zaznaczono typ tej kasy i nazwę firmy...

Gdy aresztowano Adamczyka, przynależność do winy, wskazując nazwisko swego wspólnika, Feliksa Raczynskiego (Stalowa 41), konduktora stacji Warszawa-Praga-Towarowa...

W kasie rozdzielczej przechowuje się zwykle około 250.000 zł. Znaczna ta suma stałaby się niechybnie zdobyczą dla niemyślnego Adamczyka i Raczynskiego...

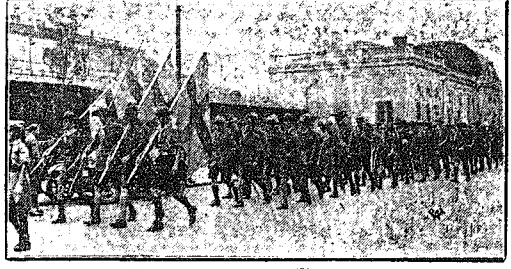
„DOLINIARZE” OKRADAJĄ HISTORYKÓW.

Warszawa. — W związku z międzynarodowym kongresem historyków, który odbywa się od kilku dni w stolicy...

ARESZTOWANIE B. ŁAWNIKA TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO.

Łódź. — Z rozwiązaniem rady miejskiej w Łodzi oraz złożeniem z urzędu członków magistratu...

Obecnie Tomaszów Mazowiecki jest poruszony aresztowaniem ławnika tamtejszego b. magistratu Idela Rosenberga. Rosenberg został aresztowany pod zarzutem nadużyć w czasie urzędowania...



Harczerze szwedzcy w Warszawie.

Niedawno bawiła w Warszawie w drodze powrotnej ze świątowego zjazdu harcerskiego w Gdödlö grupa harcerzy szwedzkich...

Napad bandytów na plebanję w Ujanowicach.

Nowy Sącz. — Nieujęci dotychczas sprawcy dokonali śmiałego napadu na plebanję w Ujanowicach pod Limanową...

Sprawcy po wyważeniu okna wtargnęli do pokoju gościnnego plebanji, zajmowanego przez przebywającego w Ujanowicach na letnisku ks. dr. S. Adamczyka...

li do pokoju gościnnego plebanji, zajmowanego przez przebywającego w Ujanowicach na letnisku ks. dr. S. Adamczyka...

W chwili gdy bandyci terory zowali go celem wydobycia od niego pieniędzy obudzili się śpiący w trzecim pokoju proboszcz miejscowy ks. Bernard Dziadziok...

Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła natychmiast energiczny posąg za sprawcami tego napadu, który atoli do tej pory pozostaje bez rezultatu.

ARESZTOWANIE URZEDNIKA M. S. WOJSK. W WARSZAWIE.

Warszawa. — Z nakazu władz sądowych osadzono w więzieniu na Pawiaku urzędnika M. S. Wojsk. Stefana Żółnowskiego...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

10 PROC. REDUKCJI URZEDNIKÓW.

Warszawa. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

W Warszawie. — Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcji urzędników i funkcjonariuszów państwowych...

szem upamiętnieniem tego wspaniałego wyciecznika, który blaskiem stawy opromi nił nasze skrzydła, a dumą i radością na pełnił serca.

Książka ta, zawierająca całość wspomnień znakomitego lotnika, poczynawszy od przygotowań do lotu, a skończywszy na powrocie do kraju — znajdzie się w rękach każdego, kto interesuje się choć trochę lotnictwem i niewątpliwie dotrze do rąk młodzieży szkolnej, budząc w tych kadrach przyszłych zwycięzców przelotowy umiłowanie do podniebnych lotów.

— **Gdzie wywozić śmieci?** Jedynym miejscem z terenów miejskich do wywożenia śmieci jest teren przy szosie Herbiskiej (róg Zaciszańskiej), po byłej cegielni miejskiej, gdzie od dnia dzisiejszego Tymcz. Zarząd m. Czeszochowy zezwolił na wywożenie śmieci.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6,20.

— **Nocne drzewy aptek.** W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Nie dziś, to jutro wpadnie w ręce policji.

— **M. Amsterdamer** (Katedra 15) zameldował policji, że onegdaj zgłosił się do niego jakiś młodzieniec i podając się za dobrego znajomego jego brata, obecnie znajdującego się w Warszawie, oznajmił, że przyjechał ze Śląska do Czeszochowy, gdyż wstąpił do klasy 7 jednego z miejscowych gimnazjów.

Dalej nastąpiła opowieść o tem, że zostawił kufry z rzeczami w przechowalni kolejowej i prosba o wypożyczenie na kilka godzin cywilnej marynarki, młodzieniec bowiem zjawił się w mundurku P. W.

A że młodzieniecowi z oczu patrzyło dość dobrze, więc p. Amsterdamer spełnił jego prośbę i pożyczyl mu nową marynarkę.

Oczywiście sympatyczny młodzieniec okazał się zwykłym aferzystą i więcej się nie pokazał.

— **Pożar w Kamienicy Polskiej.** W nocy z 26 na 27 b.m. w zabudowaniach Teofila Petera w Kamienicy Polskiej wybuchł groźny pożar. Ogień szybko strąbił doszczętnie kryty słomą mieszkalny dom Petera, wartości 2000 zł i częściowo dom jednego z jego sąsiadów. Ogólne straty wynoszą przeszło 3000 zł.

— **Z bólu zębów usiłował dopełnić samobójstwo.** Mieszkaniec Poręby Kazimierz Madej pod wpływem bólu zębów, targnął się na życie, wypijając większą dawkę esencji octowej Denata przewiezioną na kurację do szpitala.

— **Papierosnice i pantofle skradziono.** Niewiadomski Adam, sw. Rocha 119, zameldował policji, że z mieszkania skradziono mu papierosnice alpakową i parę pantofli, ogólnej wartości 26 zł.

— **Za zniewagę policjanta.** Zatrzymana została przez policję Kwacada Marja (Dąbrowskiego 12) za awantury i znieważenie policjanta w służbie.

Miljon, milion, milion...

A zatem we wrześniu przybędzie Polsce poraż drugi w tym roku z wygranej na loterii państwowej — milioner. Miano więc we wrześniu odbędzie się ciągnienie V klasy 27-iej loterii państwowej, której główna wygrana wynosi milion złotych. Według planu gry ktoś ten milion wygrać musi, bo otrzyma go ten los, który w ostatnim dniu ciągnięcia wyjdzie z kolia loteryjnego, jako pierwsza najniższa wygrana, czyli t. zw. dawniej stawka. Posiadacz całego losu zostanie milionerem, kto będzie miał połówkę, albo ćwiartkę — będzie pół — albo ćwierćmilionerem. Może się stać jednak rzecz jeszcze bardziej frapująca. Jeżeli to będzie los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzyma nie milion, lecz olbrzymią sumę dwóch milionów złotych! Zostanie zatem podwójnym milionerem, jeżeli ma cały los, milionerem, jeżeli ma połówkę, a otrzyma pół miliona, jeżeli ma ćwiartkę losu. Żadna gra na świecie nie daje tyle szans, co Polska Loteria Państwowa, gdyż oprócz głównej w piątej klasie jest jeszcze do wygrania około 50.000 matych, większych i bardzo wielkich wygranych.

Wielki poeta włoski wyobraził sobie, że na drzwiach, prowadzących do piekła, jest napis: „Porzucenie wszelkiej nadziei”. W drzwiach zaś do każdej kolektury powinien być napis: „Kto wejdzie, ten zyskuje nadzieję”. Losy V-iej klasy 27-iej loterii są już w sprzedaży u kolektorów.

— **Skradł srebrne medaliki.** Szyma Jan, (ul. Siedmiu Kamienic 23) zameldował policji o skradzeniu mu ze sklepu przez Domańskiego Jana (Garncarska 6) 30 szt. srebrnych medalików, wart. 40 zł. Domańskiego przetrzymano i skradzione przedmioty odebrano.

— **Pożyczyl z kufra macochy.** Kobuszewska Bronisława (Słoneczna 10) zameldowała policji, że z kufka w niej zamkniętym mieszkaniu skradziono jej 100 zł. O kradzież ta podejrzwała swego pasierba Stanisława Kobuszewskiego, zam. w Myszkowie.

Krwawe porachunki

Jeden do szpitala drugi do aresztu. W ub. niedzielę o godz. 10 wiecz. 30 letni Antoni Łapeta, szwec z zawodu, został śmiertelnie postrzelony w okolicę serca w następujących okolicznościach:

Łapeta w towarzystwie 28-letniego Marjana Filipowicza, słusza z zawodu (Narutowicza 128) i jego narzeczonej wyszedł z mieszkania w domu przy ul. Poniatońskiego 23. Niewiadomo, czy i o co między obu mężczyznami wywodziła się sprzeczka, lecz nagle w ciemnej ulicy gruchnął strzał rewolwerowy i Łapeta upadł na ziemię, ciężko raniony w pierś. Jak twierdzi on, Filipowicz strzelił do niego bez żadnego powodu.

Sprawca fatalnego strzału został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Okradziony patnik.** Widuch Stanisław z Drohobycza zameldował policji, że skradziono mu z kieszeni portfel z dokumentami i 20 zł. gotówką.

— **Zamłast goł. Łojek Tadeusz.** Al. Kościuszki 15, zameldował policji o pobiciu go przez Nasalskiego, pomocnika fryzjerskiego, bez żadnego powodu.

Kronika sportowa.

Tennis. — Rozegrane w ub. niedzielę zawody tenisowe na kortach „Victoria” zgromadziły na starcie około 20 zawodników, przyczem zmiennym jest fakt, iż wzięli udział wszyscy niemal mistrzowie lat ubiegłych, a mianowicie: pp. Kulewicz, Tazbir, Zenkiert, Stalens i Barylski. Po zwycięstwie walcę i puhar w grach pojedynczych zdobył Kwiatkowski (Piotrków), mistrz warszawskiego AZS. Dalsze miejsca zajęli Barylski, Malec i Gasiorowicz. Do najciekawszych należały spotkania: Kulewicz — Tazbir, Tazbir — Kwiatkowski, Barylski — Stalens. Wsku tek fatalnego wylosowania kilku najlepszych zawodników odpadło w pierwszych grach. W grach podwójnych I-e miejsce zdobyła para piotrkowska Kwiatkowski — inż. Pajchel, przed parą Malec — Zelkiewicz.

Półka nożna. — **Brygada — Turyci 1:0 (0:0).** Mecz o wejście do Ligi Okręgowej dał dalsze punkty Brygadzie, będącej faworytem rozgrywek. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił w drugiej połowie gry Szczecha. Wyróżnił się: w Brygadzie Lach, a w Turystach Kaczmarek I. Pierwsze minuty gry b. ładne i ciekawe, poczem następuje osłabienie tempa. Sedziował b. dobrze p. Śliwczynski. **Victoria II — Makabi 1:1.** Mecz o mistrzostwo kl. B. Najlepszy Wójcikowski, obrońca rzut karny, bity przez Rzeżaka. Sedzia p. Szczupak słaby.

W niedzielę w drugim dniu meczu pływackiego Polska — Czeszochowa w Warszawie zawodnicy czeszy zdołali wygrać kilka konkurencji zwłaszcza w stylu klasycznym i zapewnili sobie w ten sposób zwycięstwo. Wyniki były następujące: 100 mtr. dow. pań: Schramekowska (C) 1.15.4, 200 mtr. klas. pań: 1) Han kowa (C) 3.20.6, 100 mtr. dow. panów: 1) Bocheński 1.03, wieża pań: 1) Klausów na (P) 34.07, 4 × 100 mtr. pań: Czeszochowska 5.37.2 (rekord czeski), 2) Polska 31.17, trampolina panów: 1) Leites (C) 144.65, 4 × 200 mtr. panów: 1) Polska 10.20.6 (rekord Polski), 2) Czeszochowska 10.44.6. W waterpolo Czesi wygrali 4:1 (2:0). W ogólnym wyniku Czesi wygrali w stosunku 58:44 pkt.

W ub. niedzielę odbył się dalszy ciąg międzynarodowych mistrzostw wioślarskich Europy w Budapeszcie. W biegu czwórki ze sternikiem pierwsze miejsce uzyskali Włosi 6.06 o jedną długość przed Węgrami 6.10.8, 3) Czeszochowia 6.14.2 4) Szwecja 6.16.8. W biegu czwórek bez sternika pierwsze miejsce zajęli Węgrzy 6.24, 2) Szwajcaria 6.29.2, 3) Holandia 6.31.2. Wspaniały sukces dnia uzyskali Polacy w skifie.

W wyniku Veray z Krakowa uzyskuje

czas 6.28.4, Szwajcaria (Studeck) 6.31.8, Włochy (Giacomini) 6.32.2. Zwycięstwo Polaka przyjmując 20.000 publiczności bu rząd oklasków. Polska flaga ukazuje się na maszcie, a orkiestra gra hymn narodowy. W biegu dwójki ze sternikiem biora udział Polska, Francja, Węgry, Italia i Belgia. Zacięta walka rozegrała się między Polską i Węgrami i to od początku aż do końca i dopiero w ostatnim momencie zakończyła się zwycięstwem Węgrów. Wynik biegu jest następujący: Węgry 6.50.2, Polska 6.52.8, Francja 6.58.4. W biegu czwórek bez sternika pierwsze miejsce zajmuje Dania 6.0.6 przed Holandją 6.7.4, dalej Węgry i Szwajcaria. W biegu dwójki podwójnych wygrała Francja przed Włochami i Węgrami. Polska osada (Ślesięński i Bondarzewski) zajęła czwarte miejsce przed Jugosławia.

Po kilkutygodniowych zaciętych walkach o zdobycie tytułu mistrza grupy, sytuacja narzęście została wyjaśniona w ub. niedzielę. Mamy już czterech mistrzów grupy, którzy w najbliższym czasie przystąpią do walk finałowych o wejście do Ligi. A zatem mistrzostwa grupy zdobyli: Polonia (Warszawa), Polonia (Przemysł), WKS (Wilno), i Napród (Lipiny). Wyniki meczów: Polonia (Przemysł) — Hasmonę (Równe) 3:0 (2:0). Polonia (Warszawa) — Turyci 2:0 (1:0). Unja (Sosnowiec) — Olsza (Kraków) 3:0 (1:0). Legia — Polonia (Bydgoszcz) 4:3.

W Warszawie rozegrany został na boisku Skry międzynarodowy mecz piłkarzy Polska — Austria w serii rozgrywek o robotnicze mistrzostwa Europy. Mecz odbył się wobec 6.000 widzów. Wygrała drużyna austriacka w stosunku 4:1 (1:1).

KINO „LUNA” wyświetla doskonały film p.t. „Blaski i cienie miłości”.

Bohater dramatu, młody dziennikarz i literat, jest natógwem alkoholiem. Dzięki urodzie, pewności siebie i byskotliwemu dowcipowi zdobywa łatwo miłość i rękę czarującej, młodej panny. Kocha ją po swojemu, ale pod wpływem alkoholu zatracą godność, wdaje się za swoją dawną przyjaciółką, aktorką, której zawiście cała poniekał swój sukces, jako dramaturg. Wreszcie traci swoją najwięksię skarb: szczęście przy boku żułej, kochającej go, wyrozumiałej małżonki. Opuśczonej przez żonę, teraz dopiero kaja się, całą siłą woli przeczycząca nałóg. Czy jednak nie jest za późno? Nad dalszemi losami tego stadła, po dramatycznym spotkaniu się w szpitalu, film stawia znak zapytania. Główna wartość filmu polega na subtelnej reżyserji i grze, stojącej na wysokim poziomie Sylwia Sidney przywiera szczerocią, wzrusza czystym liryzmem. Rasowy dramaturg Fredric March, pamiętny „dr. Jekyll”, dał wspaniałą kreację, ujawniając dwójakie oblicze: rozjaśnione „blaskami” miłości i zasnutę, „cieniami” alkoholu. — Nad program tygodnik Paramountu.

Ostatnie wiadomości.

FRANCJA FORTYFIKUJE SIĘ, A MY? Paryż 28.8. — Premier i minister wojny Daladier opuścił Paryż w towarzystwie gen. Bonnetta, dyrektora gabinetu min. wojny w celu dokonania inspekcji nad pracami fortyfikacyjnymi na granicy wschodniej.

WĘDRÓWKI BYŁEGO PREZYDENTA. Nassau 28.8. — Były prezydent Kuby, Machado, opuścił wyspę New Providence (archipeląg Bahama), gdzie się ostatnio schronił, i udał się na statku „Lady Rodney” do Kanady.

NIEMIECKI RAID AWJONETEK. Berlin 28.8. — Według informacji tymczasowe obliczenia punktów, osiągniętych przez uczestników niemieckiego raidu awjonetek, wskazywały mają, iż pierwsze miejsce osiągnęła sztafeta, złożona z 5 samolotów z Hannoveru, prowadzona przez Beselera.

Polski yacht

NA BERMUDACH. Londyn 28.8. — Agencja Reutersa donosi, że na Bermudy przybył jacht polski „Dal”, którego załoga składa się z trzech oficerów marynarki wojennej polskiej: por. Bohomolca, Witkowskiego i Świechowickiego. Jacht, który opuścił Plymouth w Anglii 15 lipca, przybył na Bermudy po bardzo ciężkiej podróży przez Atlantyk. Szczególnie w ostatnich dniach załoga jachtu musiała walczyć z burzami, które

nawiedziły zachodnią część Atlantyku. Maszt jachtu został zwałony przez wicher. Załoga łodzi jest wyczerpana i przez męczoną walką z wichrami i falą. „Dal” znajdował się w krytycznej sytuacji, ponieważ przemęczona załoga nie mogła dokładnie określić pozycji statku, tembardziej, że przyrządy do określenia szerokości i długości geograficznej zostały uszkodzone.

Kiedy jacht znajdował się w tej trudnej sytuacji, nagle wyloniła się w dali latarnia morska na Bermudach. „Dal”, po dokonaniu niezbędnych reperacji, udaje się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych. Załoga jego zamierza odwiedzić Chicago.

Zarządzenie Kuratorium z dnia 19 sierpnia b. r.

Nr. II-8642/33 została Szkoła Cwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Mestkiem przekształcona w zakresie czterech pierwszych oddziałów na szkołę kooedukacyjną. Wobec powyższego Dyrekcja Państwowego Seminarjum ogłasza zapisy dziewczynek do pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego oddziału szkoły powszechnej. We wszystkich tych oddziałach jest po kilka miejsc wolnych. Wiek dziewczynek do pierwszego oddziału ukończonych siedem lat w bieżącym roku. Do wyższych oddziałów egzamina wstępne. Zapisy przyjmie Dyrekcja Państwowego Seminarjum, ul. Jasnogórska Nr. 64 od dnia 28 sierpnia b. r. codziennie w godzinach urzędowych.

Pana, który rozporządził się samowolnie bez mojej wiedzy i na placu moim przy ul. Kiłińskiego Nr. 51 t. i. p. po lewej stronie ul. Kiłińskiego, przedstawił plac od ul. Dębnińskiej, zaszedł kapuste, pomidory i buraki, proszę aby w ciągu 3 dni t.j. do dnia 31 bm. wywarzył te usunął, ponieważ plac ten czysty potrzebny jest do sprzedaży.

Właścicielka placu Eleonora Pietrzak. 28.VIII.1933 r.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy mały upadłości firmy „Syndyk Rólnicy z Czeszochowej” Spółka Akcyjna w likwidacji zawiadamia, że p. Sedzia Komisarz drugi i ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczył na dzień 21 września 1933 roku o godz. 10-iej, w Wydziale Zarliceswo w Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Czeszochowie (ul. N. Marji Panny 51).

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności p. Sedziego Komisarza, w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami, lub ich pełnomocnikami, a Syndykami tymczasowymi. Wierzyciele upadłej firmy, którzy w dniu 21 września 1933 roku nie stawia się osobiście, lub przez swych pełnomocników i nie dokonają sprawdzenia swych wierzytelności, na mocy art. 512 i 513 K. H. nie będą należeć do mających nastąpić podziału.

Syndyk Tymczasowy

Władysław Bielobradek, adwokat.

BIBLIOTEKA

Miejska im. d-ra W. Bie gąskiego (ul. Dąbrowskiego 14) jest czynna codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 16-iej do 20-iej godz. Posiada, oprócz książek naukowych i po wiesciowych w językach polskich i cudzoziemskich, w znacznej ilości prace z zakresu lektury szkolnej. 1286

OSTRZEGAM sklepy, które posiadają butelki z lemonjadą z firmy Jan Michałowski o niewypłacie gotówki i niewydawaniu butelek Józefowi Michałowskiemu. 2279

OBIADY tanie, smaczne, obfite (przystawki) ul. Jasnogórska nr. 24. Wiadom w sklepie „Wygoda”.

POTRZEBNA gospodyni lat 25 do 30 do sklepu i gospodarstwa domowego. Ostatni Grosz, ul. Lipowa nr. 19 za ogrodem p. Guzik.

PRZYJME uczniów na stancję. Wia domość sklep „Rzemielnik”, Isza Aleja nr. 12.

POKÓJ ładny, duży, frontowy, z balkonem, III-e Aleja nr. 53 m. 5. 1288

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 11, dorozca wazka. 1284

ZGINAŁ dowód osobisty i karta rowerowa Józefa Sztajnera. 2274

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych w Czeszochowie wydaną na imię Władysław Głowiatki. 1283

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotra Górska, Nr. 33539, 2273.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Mastalerz, Nr. 33484.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Mastalerz, Nr. 33484.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Mastalerz, Nr. 33484.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Mastalerz, Nr. 33484.

Pierwsze wyczyny lotnicze Kobiet.

Lotniczki nie mogą obecnie uskarżać się na brak uznania i zainteresowania, przykład Amy Mollison, Miss Earhard i wielu innych śmiałych pilotek świadczy o tem. Obok śmiałych wyczynów współczesnych osób żeńskich w lotnictwie, na leży jednak postawić pierwsze próby dokonane dawniej, za czasów, kiedy wznoszono się w przestworza tylko przy pomocy balonów.

Prawie 150 lat ubiegło od chwili, gdy w Lyonie wzniosła się po raz pierwszy w przestworza pani Thible w koszu przy balonie. Jej to zawdzięczającą obecne lotniczki pierwszy wawrzyn za odwagę okazaną w przedsięwzięciu mniej znacznie bezpiecznym, niż dzisiejsze loty w udoskonalonych technicznie aeroplanach. Pierwsze balony wykonane z płótna obłożonego papierem były pomysłu słynnych braci Montgolfier. Balony te napełniano rozgrzanem powietrzem powstałym przy spalaniu słomy. Wynalazcy sądzili jednak że balony ich wznoszą się w powietrze dzięki dymowi, który się wydzielal obficie przy spalaniu słomy.

Aczkolwiek balony Montgolfier mogły się tylko bardzo krótko utrzymywać w powietrzu kontynuowano dalsze próby z niemi. W tym samym roku wypuszczono w Paryżu balon napełniony już wodorem a nie ogrzanem powietrzem. Balon ten utrzymał się w powietrzu przeszło godzinę, co było uważane za wielki sukces. Pani Thible użyła do swego lotu balonu napełnionego również wodorem.

W r. 1896 miał miejsce pierwszy udany lot na aeroplanie. Później nastąpiły dalsze próby, w których odznaczali się bracia Weigt, Bleriot, Latham. Pierwsze loty dokonane w zaraniu rozwoju lotnictwa, przez kobiety zanotowane zostały w r. 1908. Odznaczyły się tutaj dwie kobiety, pani Pellier, która wyleciała z Turynu, oraz mrs. Guy Repton z Londynu, która wystartowała do lotu dłuższego z Farmarem w Paryżu. Dwupłatowiec Farman'a był prymitywnym szkieletem w porównaniu z dzisiejszymi samolotami, to też lot p. Repton należy uważać za śmiały wyczyn, który nie ustępuje w niczem wyczynom pionierów lotnictwa: Farman'a, Latham'a, Bleriot'a, Wright'a.

W r. 1909 wystartowała do lotu w Reims również Angielka, mrs. A. S. Roe z Yorkshire. Odważna kobieta, licząca zgorą 60 lat, dokonała dłuższego przelotu. W tym samym czasie hrabina Lambert wzięła udział w locie Wright'a nad południową Francją. Było to w tym czasie, gdy Bleriot dokonał swego znakomitego przeletu nad La Manche'm, pokrywając dystans Dover-Calais w 35 minut.

W późniejszych latach, w miarę dalszego rozwoju lotnictwa, kobiety pilotki i lotniczki brały coraz większy udział w przelotach na dalsze dystanse, zdobywając w tej dziedzinie sportu i komunikacji trwałe miejsce w pierwszych szeregach.

„No-min“ pana Re-i-mo-n-to w japońskim katalogu.

Oto katalog książkowy znanej i ruchliwej japońskiej firmy wydawniczej „Shunshusho tosho geppo”, periodycznego wydawnictwa książkowego.

Ciekawa jest zewnętrzna okładka katalogu, gdyż jej niebieskie obramowanie, zresztą zupełnie ładne, ma być polskim ludowym ornamentem zdobniczym.

Otworzywszy katalog, a czynimy to z lewą na prawo, jak w tekstach hebrajskich, to zaraz na pierwszej stronie rzuci się w oczy wielkimi znakami oznajmienie o powieści znakomitego pisarza z Porandio (Polski) Re-i-mo-n-to, nagrodzonej wielką nagrodą Noberu (oczywiście Nobla). Tytuł tej powieści brzmi „No-min“ i w dosłownem tłumaczeniu na język polski oznacza „Lud Rolniczy”, lecz najzupełniej poprawnie można to też tłumaczyć „Rolnicy”.

Tłumacz „Chłopów” pan Kato - chocho tłumaczył „Chłopów”, jak z katalogu wynika nie z oryginalu polskiego lecz z przekładu angielskiego, pod ogólnem kierownictwem członka naszego poselstwa w Tokio, pana Ru-bi-e-n-s-u-ki (japońska pisownia i wymowa nazwiska Łubieński). Jego Ekscelencja pan Pa-te-ku (oczywiście Patek) opatrzył dzieło to krótką przemową.

Profesor Yoshia y uniwersytetu Waseda daje dosyć obszerny artykuł o Reymencie, jego posłannictwie literackim,

Na sezon szkolny!

NAJWIĘKSZY WYBÓR KSIĄZEK
MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
I POMOCY SZKOLNYCH
PRZYGOTOWAŁ SKLEP
GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO

II ALEJA Nr. 26, TEL. 20-50

Zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, tektki, piórniki, dzienniki uczniowskie, stałówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrki, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papery, rysownice, rajszyony, temperaczki, tusze, węzietki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie.

Obsługa szybka i uprzejma.

o znaczeniu powieści z życia włościańskie go i, przypominając także chłopięce nowele Balzac'a wyraża nadzieję, że ten rodzaj literatury powstanie pod wpływem „Chłopów” w Japonii.

Zauważyć należy, że imiona własne od dane są dosyć poprawnie (zwłaszcza, jeżeli wziąć pod uwagę, że japońskie pismo, sylabowe a nie zgłoskowe, do celów

transkrypcji niebardzo się nadaje). Tak więc Jagna nazywa się Ya—gu—na, Anten Boryna jest A—n—te—ku Bo—ri—na a Hanka została Ha—n—ka.

Przstępna cena powieści 2 yeny i 50 sen (t.j. około 6 zł. polskich) przyczynia się niemal do rozpowszechnienia arcydzieła reymontowskiego na drugim krańcu Świata Starego.

O wszystkim... i o czemś jeszcze.

Skracanie przestrzeni. Zółw przysłowiu. Podróże kształcą. Magistra vitae. Zapomniana cywilizacja, Atlantyda. Szczepione drzewo. Skarbnica myśli.

Niedługo już będzie fraszką dla nas pokonywanie olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Europą a Ameryką, będziemy pruli powietrze w różnych kierunkach nad wodami oceanów, jak to już czynimy obecnie z łatwością nad suchą ziemią. Skracamy sobie, jak możemy przestrzeń, aby się nie czuć bezsilnymi wobec wielkich odległości. Chcemy się przemieścić szybko, jak duch, choćby na koniec świata, byle wykorzystywać wszelkie możliwości, w ciągu stosunkowo niedługiego naszego życia. Wszak wśmiewamy tak nawet przesy nas zółw, jeśli chodzi o szybkość przesuwania się, żyje około 300 lat. Słoń żyje około 160 lat. Papuga i orzeł około 100 lat. Jakże się czujemy upośledzeni pod tym względem od naszych „braci” zwierząt, jak je nazywał św. Franciszek z Asyżu, wielki poeta i miłośnik przyrody.

Niektóre zaś drzewa, jak np. dąb, zachowują jeszcze dłużej swoją żywotność. Cóż więc dziwnego, że medycyna nowoczesna wszystkie wysiłki skierowała ku temu, aby możliwe przedłużyć tak cenę życia człowieka, aby zachować do jak najpóźniejszego wieku jego siły. Stąd też dokonywane są liczne próby przeszczepiania gruczołów z niektórych zwierząt, stąd propagowanie pewnego trybu życia i pożywienia, zwłaszcza janskiego. Stąd pilne badania nad witaminami, dostarczającymi człowiekowi zdrowia i sił, chętnie spożywanie niektórych owoców, jak pomarańcze pełne złotych promieni słonecznych i życia, jak wreszcie wiele innych odpowiednio poklasyfikowanych.

Chcemy zółwiowi dorównać w długości wieku, choć nie stajemy z nim w zady przy pokonywaniu przestrzeni. Pragniemy szybko przenosić się z miejsca na miejsce, aby wszystko urzęd, wszystkiego namacalnie doświadczyć. Wiemy aż nadto dobrze, jak kształca, jak uprzyjemnia nasze życie podróże, ile nam dostarczą różnorodnych, nieraz bardzo pożytecznych wrażeń.

Wśród podróży ludzie poznają się wzajemnie, zapożyczają jedni od drugich ich doświadczenia, ich postępu w dziedzinie wiedzy i kultury, w dziedzinie techniki przemysłu, rozszerzają swoje horyzonty pojęć, wzbogacają własną inteligencją. Pisma i książki nigdy nie dadzą tej pełni wrażeń, co podróże. Podróże więc są jakby uzupełnieniem, jakby ilustracją tej wiedzy, którą nam dają książki. Człowiek, który nie ogra o podróże, staje się zasiedziały i ograniczony. Nie mając możliwości obserwacji ludzi i krajów, nie potrafi dostrzec w sobie wielu niedoskonałości, a tem samem raczej cofa się w swej kulturze, niż postępuje naprzód. Niedosć jednak odbywać wędrowki po

różnych krajach, należy również wędrować po różnych okresach historii. Rzymianie już głosili zasadę: „Historia est magistra vitae” — historia jest nauczycielką życia. Jakże wielu uniknelibyśmy błędów, gdybyśmy pilnie studiowali dzieje życia politycznego i kulturalnego narodów! Za mało żyjemy na świecie, aby nam mogło wystarczyć nasze własne jedynie doświadczenie.

Wielka jednak szkoda, że wielu bardzo rzeczy nie przekazała nam nawet historia. Odnajdujemy teraz ślady zamierzonej cywilizacji w miejscach, w których ani się nam śniło. Jak również nie przypuszczalibyśmy nigdy, że ludy obecnie dzikie, dziedziczą pewne cechy po swych przodkach o wysokiej niegdys kulturze i nieświadomie przechowują w swej duszy resztki głębszej ich wiedzy. Dotyczy to zwłaszcza czerwonooskórnych Indian, mieszkańców puszcz amerykańskich. Nie zdają już nawet sobie sprawy, czym byli ich ojcowie, zapomnieli już dawno o pozostawionej im spuściznie, zgnaśniali, zdzieleni, nie dbając o kulturalne wartości. Zapomnieli o potrzebie nieustannego odnawiania swego ducha.

To też dopiero nowa cywilizacja, europejska, dochodzi do ciekawych wyników, wyrzeźbując z ziemi zapomniane pozostałości tej niezwykłej wysokiej kultury, jaka tam istniała. Zwłaszcza półwysp Yucatan, znajdujący się na południowym wschodzie Meksyku, jest najbogatszą strefą archeologiczną Ameryki. Zamieszkał tam szczep, zwany Mają. — Otóż potomkowie dzisiejsi tego szczepu posiadają wiele cech, których nikt nie zdołał wyjaśnić w sposób naturalny. Teraz dopiero, gdy badania archeologiczne wykazały istnienie ich kulturalnych przodków, łatwiej już można zrozumieć niezwykłą przenikliwość tych dzikusów, subtelność zmysłów, niezmiernie szybkie orientowanie się w łatwości jakby odgadywania myśli innych.

Resztki potężnych i pięknych budowli, odkopywane w ziemi, lub znajdowane w niedostępnych puszczach przy pomocy samolotów, nasuwają pewne przypuszczenia, że prarodzidło obu cywilizacji europejskiej i amerykańskiej było właściwie jedno i to samo, stąd też coraz bardziej staje się rzeczą prawdopodobną istnienie w zamierzchłych czasach jednego ładu, który później dopiero stopniowo się zapadał i wreszcie został przedzielony coraz bardziej rozszerzającym się oceanem. Ład ten zwany był, jak głoszą stare legendy, Atlantyda.

Oto teraz, mimo iż ocean się nie zmniejsza, łądy zaczynają znowu się łączyć, lecz przy pomocy żeglugi powietrznej. Cywi-

lizacja znowu staje się jedna na obu od siebie oddzielonych częściach świata. Od kopana, obudzi się może szybko, przynajmniej w granicach szczipnych historia cywilizacji Majów, zamierza niegdys dawniej, jak zaczęła zamierać znacznie już później inna cywilizacja, chińska, choć nie doszła jeszcze do stanu zupełnej dzikości.

Jakże często jedne potęgi giną bezpowrotnie, inne oddają się znowu. Gdzie jest Babilon? Gdzie Egipt? Gdzie Grecja i Rzym? Na gruzach starej rodzi się nowa cywilizacja, lecz jedna z drugiej bierze swe źródło, jak szczipionka ciągnie soki z pierwotnego pnia, a później sama coraz bardziej się rozwija, rozrasta i umacnia się, aż wreszcie sama staje się drzewem, a pień jako coś odrębnego nie istnieje już wcale.

W miejsce dawnych, zjawiają się nowe wartości, nowe środki, nowe sposoby. Jedna myśl rodzi inną, mnoży się w nieskończoność. A każda myśl cenna wpada do skarbnicy narodu, do skarbnicy ludzkości.

Myśl nie ma granic ani w czasie, ani w przestrzeni, stąd też może być udziałem każdego, kto pragnie ją wykorzystać i zastosować do życia tysiączne sposoby.

Oto główna przyczyna mnożących się wynalazków i odkryć. Prof. Beta.

Z KRAJU.

(—) Głośne echa wykrycia afery przemysłowej. Ujawnienie afery przemysłowej futer wywołało w Sosnowcu wielki poploch. Wiele pań, które cieszyły się z tanio nabytych futer, wobec ujawnienia afery same często zgłaszają się na policję oświadczać, że padły ofiarą oszustwa, o czem nie wiedziały.

Tymczasem policja niestrudzenie prowadzi rewizje w mieszkaniach przemyślników. Skonfiskowano dalszych 20 przemyconych futer, oraz aresztowano jeszcze kilka osób zamieszanych w aferę.

(—) Usiłowanie morderstwa. Onegdaj na przedmieściu Chojny w Łodzi bezrobotny, znany awanturnik Andrzej Antczak, usiłował przy pomocy swej matki zamordować żonę Michałkę. Interwencja policji uratowała nieszczęśliwą, którą porańono odwieziono do szpitala. Antczak wraz z matką zostali aresztowani. Antczak targnął się na żonę z tego powodu, że odmawiała mu pieniędzy na wódkę.

„Ukryty skarb”

Pewien obywatel miasta Poznania otrzymał z Hiszpanji list anonimowy, w którym nieznany autor donosi, że jest aresztowany za oszustwo upadłościowe. Równocześnie autor listu podaje, że posiada na jednym z dworców francuskich na przechowanie walizę, w której znajduje się 1.800.000 fr. List bagażowy od przechowywanej walizy znajduje się w tajnym schowku jego torby podróźnej, zatrzymanej przez władze rzekomo w celu pokrycia kosztów sądowych. Autor prosi zatem adresata, aby porozumiał się z jego zaufanym służącym, zamieszkałym w Hiszpanji, aby zasięgnął od niego bliższych informacji, celem zapłacenia wymienionych kosztów sądowych w wysokości 17.000 pesetów.

Wydział śledczy policji w Poznaniu ostrzegł przed podobnem anonimami, gdyż chodzi tu o wyłudzenie pieniędzy o zwykłe oszustwo na tak zwany „skarb ukryty” i usiłowanie tą drogą wymódz kwotę 17.000 pesetów na rzekome koszty sądowne.

(—) Samobójstwo z humorem. Z Kórnicka donoszą: Na tutejszym cmentarzu powieszili w tych dniach był obywatel kórnicki, Michał Kraczyński, kierownik spółki „Plug” w podeszłym wieku 77 lat. W liście pozostawionym poprosił kilku dawniejszych kolegów i znajomych o poniesienie kosztów pogrzebu, podając jako powód samobójstwa, złamał nie licznymi chorobami. List swój zakończył parafrazą Wypiańskiego: „Miałeś chacie złoty róg. Będąc kierownikiem firmy „Plug”. A jako twych trudów twór. Bóg był głupi — został ci się jeno sznur”.

ODCISKI
i zgrabienia skóry uszu
SALVATOR
Aptekarska W. Berowickiego, sznury od 60 lat.
Zadaje w aptekach i składach aptecznych.
Siedziba główna „SALVATOR” Lab Chem. - Farm.
WARSZAWA, Wajców 11.

Ze świata.

(X) **Szklane motory.** Nieślukące się szkło okazało się materiałem, który odśladnia przed techniką nowe horyzonty. Pewien inżynier berliński opracowuje obecnie konstrukcję szklanego motoru. Największą jego zaletą jest niezmiernie niski koszt produkcji. Prócz tego szklany motor umożliwia obserwowanie go przez cały czas pracy i natychmiastowe odkrycie defektu.

(X) **Dzień roboczy Hitlera.** Prasa niemiecka podaje szczegóły o dniu pracy Hitlera. O godz. 8 rano wstaje i przegląda dzienniki do 9. O 10 odbywa naradę ze swoimi najbliższymi współpracownikami. — Później do 12 trwają przyjęcia, konferencje, raporty. O godz. 12 zaczyna się ogólne narady gabinetu, które trwają do 2 po poł. Od 2 do 4 po poł. przerwa obiadowa. O 4 po poł. rozpoczynają się na nowo konferencje, w tej liczbie codziennie z prezydentem Reichsbanku, Schacht, i zastępcą swoim, Hesse. Od 6 do 8 wiecz. znowu konferencje, raporty. O 8 wiecz. kolacja, poczem następuje godzinny wypoczynek. Po 10 wiecz. kanclerz pracuje w swoim gabinecie, często czyta i pisze do samego switu. Tak przynajmniej opisuje dzień pracy kanclerza prasa niemiecka.

(X) **Trzy miliony franków za pobicie rekordu.** Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300.000 km. w jeździe bez przerwy. Stacja do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie”, konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając po drodze, przekraczając 7-krotne okrażenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 mtr. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy po bito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był w zupełności zdalny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właści-

ciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 milionów franków dla każdego, czy samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300.000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie” szybkością.

(X) **Klub starych kawalerów w Madrycie.** W Madrycie założono klub starych kawalerów, który odznacza się tem, że nie tylko jednocy kawalerów w swoim lokalu, ale i walczy z „manją” małżeństwa. Wszyscy kandydaci na starych kawalerów mogą liczyć na poparcie klubu. Klub liczy obecnie 50 członków. Każdy wstępujący do klubu członek musi dać słowo honoru, że nie ma narzeczonej, lub że zerwał z nią. Zdrajca, który się żeni, zostaje wykluczony z klubu i musi zapłacić karę 150 pesetów. Do klubu należą ludzie z różnych sfer i zawodów: studenci, urzędnicy, policjanci, lekarze, rzeźbiarze etc. Wśród nich znajdują się młodzi ludzie 20-letni i starsi panowie, liczący powyżej 50 lat.

Drogo opłacany entuzjazm

O prezydencie republiki francuskiej Feliksie Fauze, krążyło w swoim czasie moc anegdot najrozmaitszego rodzaju i kalibru. Większa część ich miała za temat niesłychaną próżność prezydenta

jego niebotyczny snobizm.

Feliks Fauze nie cieszył się nadzwyczajną sympatią podczas swej prezydentury, to też władze odnośnie używały rozmaitych środków, aby podgrzać, ewentualnie wzniecić entuzjazm, gdy prezydent ukazywał się publicznie. Pewnego dnia zjawiał się u prezydenta urzędnik z raportem dotyczącym funduszu dyskrecyjnego. Po przejrzeniu dokumentu, Fauze stwierdził z zdumieniem, że podróż jego do jednego ze środkówowych, niezbyt oddalonych od Paryża departamentów, kosztowała aż 30.000 franków.

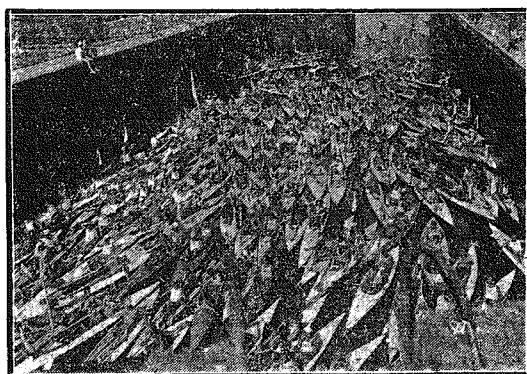
— JAKTO — zawołał oburzony Fauze ta mała przejażdżka miała kosztować aż 30.000 franków! Czy istotnie wypłacono zarządkowi kolei tę fantastyczną sumę?

— Ależ nie, panie prezydencie — odpowiedział urzędnik — owe 30.000 franków nie wpłynęły bynajmniej do kasy kolejowej, suma ta poszła na „entuzjazm ludności”.

Prezydent kiwnął głową i zauważył już spokojnie:

— Ach tak, no to wszystko jest w naj lepszym porządku. M. K.

L. O. P. P. w Polsce ma zaledwie 350.000 członków — Wstąpim w Sovietach 2 miliony... — wstąpim w szeregi LOPP.



Splaw kajaków przez Polskę do Morza.

Moment podczas słuzowania w Brdysku u kajaków, wchodzących w skład floty sploty przez Polskę do Morza, organ zwanego przez Ligę Morską i Kolonialną.

PROSEK Z „KOGUTKIEM” (MIGRENE-NEUVOSIN) USUWA NAJOPRZECZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENE, NEURALGIE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZE WYRABIAJĄ W POSTACI TABLETEK.

ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM”

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 29 SIERPNI.
Warszawa — hala 1411,8 m. moc. 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Główny program. 7:20 Muzyka gramofon. 7:30 Dziennik poranny. 7:35 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka. 12:25 Codz. przegląd prasy pols. 12:33 Komunikat met. 12:35 Muzyka. 12:55 Dziennik południowy. 14:35 Muzyka gramof. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramof. 15:45 Chwilka lotnicza i przeciwożarowa. 15:50 Muzyka gramofon 15:55 Komunikat sportowy. 16:00 Muzyka gramofon 17:00 Skrzynka poczt. 17:15 Muzyka taneczna. 18:15 Odczyt. 18:35 Recital śpiewaczy. 19:05 Muzyka gramofon. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Felieton. 20:00 Koncert. 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Wiadomości rolnicze. 22:00 Muzyka taneczna. 22:25 Wiadomości sport. 22:35 Komunikaty. 22:40—23:00 Muzyka tan.

Katowice — hala 408,7 m. moc. 12 kW.
7:00 Transm. z Warszawy 11:57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Transm. z Warszawy 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warszawy 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:10 Muzyka gramofon. 15:25 Transm. z Warszawy 15:35 Muzyka gramof. 16:00 Koncert. 17:00 Audycja dla dzieci. 17:15—19:05 Transm. z Warszawy 19:05 Odczyt. 19:20 Rozmaitości. 19:35 Komunikaty sportowe. 19:40—23:00 Transm. z Warszawy.

Abstynent.
— JAKTO, pije pan piwo? Należy pan przeciw do... stowarzyszenia abstynentów?
— Należałem. Nie mogłem już płacić składek.

Flozofia.
— Bez pieniędzy nie da się nic zrobić!
— Oh, owszem: długi. (Le Rire).

HUGO WAST.

24.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Mamita Roza uczyniła znowu nad fotografią ruch jakgdyby coś odsuwała, tak, że Juana Manuela ogarnął niepokój, o jej rozsądek.

— To jej czoło — szepnęła starszuszka — jej czoło kryje coś w sobie. Jest na niem zmarszczka, której nie widzą nikt inny oprócz moich.

Juan Manuel nie chciał patrzeć na fotografię.

— A małżeństwo, jakże się odbyło?

— Ja nic nie wiedziałam, dopóki wszystko nie zostało zdecydowane. Były to dni szczególne, nie nie mogłam wówczas zrozumieć. Któregoś ranka widziałam jak wróciła do domu. Wszła nie wiem kiedy. Miała na sobie ciemną suknie, głowę owiniętą gazą, i książkę i różaniec. Objęła mnie gwałtownie i rzekła:

— Błogosław mnie, mamito, byłam u Komunii świętej...

— Niech ci Bóg błogosławi, dziecino — rzekłam.

— I niech da ci szczęście. — Tak jej powiedziałam: i da ci szczęście. Przypominam to sobie, gdyż słysząc moje słowa stała się poważna, i nieco smutna, a na czole miała tę samą zmarszczkę i smutek w oczach — widzisz? — i pokazała fotografię, której nie potrzebował oglądać, aby ujrzeć to, co martwiło starszuskę. On już to widział.

— Pobłogosław mnie jeszcze raz, mamito! — rzekła potem. — Wiesz, wychodzę zamaż.

A gdy się oburzyłam, bo nie lubiłam tego rodzaju żartów, objęła mnie za szyję:

— Tak, mamito, wychodzę za doktora Darne. Ojciec go zna i dał mi swoje zezwolenie.

Nie pamiętałam, że poprzedniego wieczora była na zabawie, na którą ją zabrał Pedro i że od tygodnia życie tej dziewczyny stanowiło dla mnie tajemnicę. Słyszałam tylko ten okrzyk:

— Mamito, wychodzę zamaż! — i nie mogłam nic zrozumieć...

Zrobiła pauzę, poczem dodała z oczyma zroszonymi łzami:

— I nie zrozumiałam. Była moja jedyną myślą

i sądziłam, że jej serce nie ma dla mnie tajemnic... Pobrali się wkrótce. Narzeczony przychodził tu codziennie, otaczał mnie względami, rozmawiał więcej ze mną, niż z nią, nie zdolał jednak zdobyć mojej sympatii. Po ślubie widywałam ją mało. Wyjechali do Rio de Janeiro. Wrócili przed miesiącem i byli tu raz jeden z wizytą.

— Jest pewnie bardzo szczęśliwa u siebie, w swoim domu — wtrącił Juan Manuel.

— Nie wiem, nie wiem. Wszystko to jest dla mnie niezrozumiałe.

Juan Manuel wstał, chcąc odejść, a ona znowu spojrzała na fotografię. Wydawała się, jakby nieco uspokojona i w drzwiach wyjściowych rzekła tkliwie, kładąc mu ręce na ramionach:

— Jakżebym spokojnie zamknęła oczy, gdyby się spełniło to, o czym marzyłam.

Juan Manuel ufał, że nie słyszy i odszedł, mając wciąż przed oczyma ruch, jakim babka usiłowała zetrzeć z wizerunku wznicią coś, co ją napęliło udręką.

ROZDZIAŁ XII.

Wystarczyło kilku dni, aby Juan Manuel poczuł znów pociąg do życia na prowincji. Sprawiły to wizyty u mamity Rozy.

Idąc do niej nadkładał znacznej drogi, jakgdyby lękał się spotkania, którego pragnął w głębi duszy.

Mimo wpatliwości mamity Rozy, wyobrażał sobie Ewangelinę szczęśliwą. Egoizm jego buntował się, pragnąłby dowiedzieć się, miast tego, że ją również dręczyły smutki.

Wstawał wcześniej i wychodził, szukając dawnych widoków, które budziły w nim wspomnienia dzieciństwa i dlatego nigdy niemal nie docierał do nowoczesnych dzielnic miasta, gdzie go irtowało mnóstwo świeżo wzniesionych domów o beznadziejnie pospolitym wyglądzie.

Wolał przedmieścia południowe, gdzie niektóre ulice nie były jeszcze wcale zabrukowane i kroczył wąskimi ścieżkami z cęgly wzdłuż pleśnią okrytych murów dawnych domów, o dachach porośniętych zielskiem, i wonnych ogrodów, ocienionych starymi drzewami pomarańczowymi.

Znał regularne życie ich właścicieli. Wcześniej wstawali i używali łątem porannego cienia, stojąc we drzwiach bez marynarek i lykając polewkę, nieco później szli do urzędu państwowego po skromny

zasilek, i wracali do domu w południe — tak im płynęła spokojnie egzystencja pod ochroną rodową go nazwiska w niezmiennem otoczeniu; cicha ulica, stary dom, salon z meblami w pokrowcach, aby nie było widać wnętrza poprzez wydaty adama-szek, i Dzieciatko Jezus pod szklanym kloszem na stole z kaoby o kozich nogach.

Któregoś ranka dotarł aż do gmachu sądu, gdzie właśnie odbywała się rozprawa w związku ze spadkiem po ojcu.

Niewiele brakowało, aby stracił cały dzień, spotkawszy się z don Narcyzem Branasem, kanonikiem, słynnym z oryginalności i przenikliwości.

Dawniej, ledwie tylko spostrzegł jego sylwetkę — krótką sutannę, białą ponad szerokimi ramionami, twarz zasłoniętą dziennikiem, który kanonik czytał idąc, przechodził na drugi trotuar, albo nawet zmieniał kierunek.

Tego ranka nie chciał uciekać. Kanonik dojrzał go jednym okiem, przeszedł na drugą stronę i zatrzymał.

— Hola, przyjacielu! — zawołał donośnym głosem, podając mu trzy palce. — Wraca pan ze wsi? Opalony i zdrowy jak widzę.

Urwał i zanim Juan Manuel zdążył cośkolwiek odpowiedzieć, galką łaski uderzył z trytacją w gazetę.

— Ale powiedz pan, w jakich czasach żyjemy. Widział pan, co za niemądry pyszałek?

— Kto taki?
— Intendent.
— Jaki intendent?

— Och, jakik może być intendent? Nasz! Darma! Nie zna go pan?... A jednak — rzucił ironicznie spojrzenie na człowieka, który go nie rozumiał,abrał oddechu i ciągnął dalej i nie troszcząc się, czy go słyszą ludzie. — A teraz występuje jako mason. On, mason, co dawniej miał się za większego katolika od zakrystiana u Franciszkanów.

— Cóż takiego zrobił?

— JAKTO, co zrobił? Nie czyta pan gazet? To nie-dobrze jak na polityka. Ogarnęła go sekciarska manja przemianowania ulic noszących imiona świętych. Obecnie przszła kolej na ulicę św. Wawrzyńca: zmienił ją na Grenadjerską.

(M. c. n.)

Klasyka jest dwigłowa przemyślna i handla, to ebaa wlepo pozyskać jak najliczniejszą klientelę, uleeb się oglazna w „Gośce Częstochoowskiej” ekspozycyjnym miejscowym organie pracy. — Największe są klady — Najliczniejsza klientela. — Największe zarobki. — Dział drobnych ogólnych obywateli od 12 do 27

Każda nowa podwójna taryfa obywateli uwzględnić jest przyjęta ogólnie od dnia ogłoszenia bez o- gniazwa w „Gośce Częstochoowskiej”. — Na zasadzie uchwały Zarządu Prezydencjonalnego wszystkie ko- munalne instytucje prywatnych i społecznych podlegają opłacie — do numerów ogłoszeń i nie- dzielnych ogłoszeń i komunikaty przyjmowane są w przedziałach od godziny 10 do 12

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do badania swrota gotwki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego postawienia ogłoszenia, o ile treść i sens nie są istotnie wyrażone. Za formułowanie niepoprawnie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione z tryb, o ile szwadła się to względem technicznie. Nie przysługują do odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie teletu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOZEWSKI

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gośce Częstochoowskiej”.